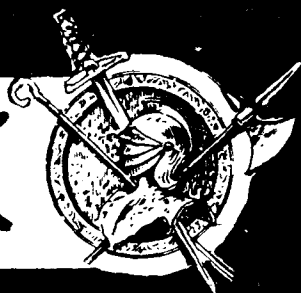


BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego
wznijdzie słońce sprawiedliwości".—Mal. 4:2

MIESIĘCZNIK

Vol. 5 LIPIEC (JULY) No. 7
R. P. 1936

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	99
Niemie Echa z Polski	100
Szukajcie Naprzód Królestwa	102
Inne Atrakeje Sprzeczne	104
Elizeusz Prorokiem	106
Inne Typy Restytucyjne	108
Zamierzone Pojmanie Elizeusza	109
Raport z Konwencji w Chicago, Ill.	110
Raport z Konwencji w Cleveland, O.	110
Noc Czarna Nastaje we Francji	111
Generalna Konwencja w Detroit	112

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . .
"Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej
górze świętej, mówi Pan".—Izaj. 65:25.

"Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie... Błogosławieni, którzy cierpią
prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie."—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są zbieraniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumeniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni—Kościola—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DOWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Wydawcy — publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.



Printed in U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi dziesięciu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Buffalo, N. Y.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratom "Brzasku Nowej Ery", że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapiionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzmy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Ubodzy Bracia, którzyby nie byli w możności opłacić abonamentu, a chcą otrzymywać "Brzask", proszeni są, aby zawiadomili o tem wydawnictwo, a będzie im wysyłane darmo. Którzy tego nie uczynią, wysyłanie "Brzasku" będzie wstrzymane.

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce: S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit, Mich.,
Prenumerata roczna\$1.00

W Polsce: Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa. Prenumerata roczna zł. 3.00

We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo, 90, Croix-Lille, (Nord-France)
Prenumerata roczna fr. 9.00

W Kanadzie:— Prenumerata roczna\$1.00

Gazetka No. 6-ty Gotowa

Gazetka "Zwiastun Królestwa Bożego" No. 6, pod tytułem "Szukanie za Wodzem" wyszła z druku i jest do nabycia Zgromadzenia i poszczególni Bracia mogą nabywać ją po cenie \$3.50 za 1,000 egzemplarzy, nie włączając kosztów przesyłki. Zamówienia na gazetkę nadsyłać na adres Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 231, Detroit, Michigan.
W Polsce:—

A. Paduch, Skrzynka Pocztowa, 702, Warszawa, Polska.

LOKALNE KONWENCJE

W dniach 4-go i 5-go lipca, 1936, odbędzie się lokalna 2-dniowa konwencja w Hamilton, Ontario, Canada. Bliższych informacji udzieli na żądanie br. A. Karchewski, 1462 Burlington St., E. Hamilton, Ont., Canada.

W dniach 4-go i 5-go lipca, b. r. odbędzie się lokalna konwencja w Perryopolis, Pa. Wszelkich informacji udzieli br. P. Hozy, Box 757, Perryopolis, Pa.

UWAGA DLA BRACI W POLSCE

Zawiadamiamy Braci w Polsce, że Klasa w Warszawie zmieniła lokal zebrania z ulicy Wronia 65, na ulicę Wolska No. 12. Zebrania odbywają się w każdą niedzielę rano od 10:30 do 12 w południe; i od 4:30 do 6-jej wieczorem.

UWAGA

Nieniejszem zawiadamiamy Zbory, że obecnie objeżdżają polskie osiedla w Stanach Wschodnich dwaj bracia pielgrzymi, którzy usługują publicznymi wykładami Pisma Św. oraz wyświetlaniem obrazów "Eureka Dramy". Upraszamy wszystkie zbory, aby współpracowały z tymi braćmi w dawaniu świadectwa o zbliżającym się Królestwie. Marszruty tych braci nie możemy podać, ze względu trudności w wynajmowaniu sal. O przyjeździe będzie wysłane listowne zawiadomienie.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. V.

LIPIEC. (JULY) 1936

No. 7

WIDOK Z WIEŻY

“Wojny Rychło Nie Będzie” (?)

Tak oświadcza p. Louis F. Keemle, korespondent United Press, po objeździe stolic Europy. Ale przez samo słowo “rychło” nie określa się definitywnego okresu czasu. Korespondent stwierdza, że armij takich, jakie obecnie mają państwa europejskie nie było od roku 1918, że naprężenia takiego jak jest dzisiaj, nie było od czasów wojny, a jednak, “na podstawie opinii wyrażonej przez miarodajne czynniki w stolicach europejskich, — wojny w Europie nie będzie w tym roku, ani może nawet w roku przyszłym.” Ale to zapewnienie jest bardzo słabe, bo “może nawet” jest bardzo słabym pewnikiem.

Posunięcia każdego państwa są dzisiaj śledzone z wielką pilnością i na tej podstawie, dyplomaci przychodzą do wniosku, że Niemcy nie będą gotowi do wojny aż za 5 lat, że pokój nie będzie zerwany przed przygotowaniem się Niemiec do wojny. Układy o Etypii będą załatwione drogą “pokoju”, Anglja i Francja pogodzą się z Włochami, bliższa przyjaźń zostanie nawiązana między dzisiejszą czerwoną Francją a bolszewicką Rosją, która teraz rozporządza największą armją w Europie, złożoną z 1,300,000 ludzi świetnie wyekwipowanych i najpotężniejszą z flot powietrznych. Francja zaś posiada nadzwyczaj świetną marynarkę, dlatego zdaniem dyplomatów niektórych, przymierze ściśle tych dwu państw może utrzymać pokój w Europie na jakiś czas. Innemi słowy pokój dzisiejszy jest opierany na bagnecie i kuli.

Podczas gdy inni rzeczoznawcy twierdzą, że Francję oczekuje jeden z najtrudniejszych okresów przejściowych, jakie kiedykolwiek zdarzyły się w historii tego kraju. Sam Marszałek Petain, zabierając poraz pierwszy głos, bardzo ponuro patrzy się na sytuację polityczną Francji. Oto jego komentarz do prasy:

“Podając rękę Moskwie, podaliśmy rękę komunizmowi i sprowadziliśmy zarazę komunistyczną do własnego domu, który dotychczas szczylił się tem, iż mieszkali w nim mężowie dzielni i prawi.”

To też na alarmy podnoszone kapitał ucieka z Francji do innych krajów, przeważnie do Stanów Zjednoczonych. Zdaniem starych rzeczoznawców Francja gorzko pożałuje swego kumania się z Rosją bolszewicką.

Papież Ostrzega Świat Przed Bolszewizmem

Na otwarciu wystawy katolickiej prasy w Watykanie papież zwrócił się do dyplomatów i dostoj-

ników kościoła, aby tępił bolszewizm i komunizm jako największe niebezpieczeństwo dzisiejszych czasów. Teraz, po zawojowaniu Etypii, po zrabowaniu narodu zaczyna prawić ideały pokojowe.

“Komunizm godzi w wolność osobistą, w świętość ogniska rodzinnego, w porządek społeczny, w cywilne prawa i przywileje obywatelskie, a przede wszystkim w zasady świętej wiary, biorąc za cel przede wszystkim kościół katolicki i wszelkie przejawy religji.”

A jakim okazał się faszyzm na napadniętych Etypiotach? Czy nie powinien na równi być potępiony? Jego “świętobliwość” nie powinna pobłażać zbójckie czyny swojego wychowanka — Mussoliniego.

“O Sprawiedliwy Podział Świata”

Gazeta Kaszubska zamieszcza nader ciekawy artykuł Leona Wróblewskiego pod powyższym nagłówkiem, że jakoby niesprawiedliwa parcelacja świata pomiędzy państwami europejskimi i pozaeuropejskimi jest jednym z głównych powodów do obecnych niepokoiów. Dla tych to powodów zbroi się armia niemiecka, buduje łodzie podwodne i pancerniki Japonja, przelewa krew abisyńską żelazna wola Mussoliniego. Nadto St. Gąsiorowski, w “Wychodźcy” dodaje:

“Samych step kanadyjskich nietkniętych od wieków plugiem starczyłoby dla wszystkich bezrobotnych chłopów Europy. Niestety egoizm i zachłanność mocarstw kolonialnych nie pozwala na zniesienie ograniczeń emigracyjnych i na ułatwienie osadnicze dla rolników mówiących innym językiem. Za przykładem Stanów Zjednoczonych poszły wszystkie inne państwa Ameryki i zamknęły swoje granice przed europejskim emigrantem, jak przed zarazą. Wolą szumiące dziewicze lasy i penetrację anglo-amerykańskiego kapitału niż gwarne życie nowych wsi i miast. Żadne rozumne argumenty nie trafiają do przekonania. Panowie świata są zimni jak glazy.”

“Dziennik Chicagoski” z 2-go maja b. r. powiada, że sprawiedliwy podział świata musi wreszcie nastąpić. komentując:

“Jest to rzecz nieunikniona. Nie zatrzyma ziem Anglja i Francja najwięksi posiadacze kolonji zagarniętych ziem, gdy na całym świecie tlił się głód rocznie około 2,5 miliona osób. — Jest ziemi na świecie dość dla wszystkich ludzi, nie potrzebuje więc co czwarty człowiek szlifować bezrobotnymi nogami bruków miasta.”

A dalej ten sam “Dziennik Chicagoski” komentując tę wielką niesprawiedliwość w słowach tak silnych, tak doniosłych i prawdziwych, że zasługują one na podanie ich tłustym i dużym drukiem:

“Ale to są już osiągnięte dni triumfującej niesprawiedliwości. Żyjemy na przedwiośnie nowego świata, sprawiedliwego, kiedy ustaną wreszcie wyczerpujące spory o problemy kolonialne, emigracyjne i eksportowe.”

“Wszystkie znaki na niebie i ziemi wyraźnie mówią o nadejściu tej chwili.”

Tak podaje pismo klerykalne, którego redaktorem jest człowiek świecki. Byłoby bardzo dobrze, gdyby z ambon księży wygłaszali takie kazania i oświecali lud, obznajmiając go o nadejściu tej błogiej chwili, mianowicie o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi, gdzie granice będą zniesione, a wola Boża będzie wykonywana na ziemi, jak obecnie jest wykonywana w niebie. Nawet i dla niektórych powątpiewających badaczy takie kazania byłyby korzystne.

Niemile Echa z Polski

Codziennie czytamy w dziennikach polskich o ekonomicznych postępach Polski, lecz przypadkowo dostaje się nam pismo “Telegraf”, z dnia 5-go kwietnia 1936 r. i podaje statystykę bardzo smutną. Oto czytamy:

“Na obradach komisji budżetowej obecnego Sejmu wyszły na wierzch groźne, ba, wstrząsające cyfry o nędzy ludności w Polsce, podkreślające zastraszający wzrost bezrobocia, chorób, przestępczości, moralnego i fizycznego wykoszlawienia narodu. Ten większej wymowy nabierają cyfry, gdyż podobne zostały przez przedstawicieli rządu i posłów sanacyjnych, których przecież nie można posądzać, aby chcieli przedstawiać sytuację w czarniejszych kolorach. Raczej przyjąć je musimy, jako bardzo umiarkowany obraz tych ciemnych stron życia polskiego.

“Jeden milion, czterysta tysięcy bezrobotnych w Polsce jest to oficjalna cyfra, podana w referacie posła Tomaszewicza. Liczba ta ciągle wzrasta. Miljonowy nadmiar rąk roboczych na wsi — mówił poseł Tomaszewicz — ciągnie do miast i tu na potyka przeszło półmilionową rzeszę bez pracy. Jest to ciężka choroba społeczna. Wedle wiadomości z roku 1934 przyrost naturalny Polski spadł z 15.9 na 12.3 na 1000 mieszkańców. Przerazające są dane o śmiertelności niemowląt oraz o stanie zdrowia dzieci szkolnych. Nic w tem dziwnego, jeżeli na jedną rodzinę małorolną wypadła dziennie 1 złoty (17c) na wyżywienie, mieszkanie i ubranie.”

“Dr. Krawczyński, poseł do Sejmu, podaje rezultaty tej nędzy na zdrowotności społeczeństwa. Umieralność na gruźlicę jest olbrzymia: 18.4 na 10,000 ludności. W Polsce Centralnej, w Wielkopolsce i na Pomorzu grasuje jaglica. Walka z chorobami wenerycznymi stoi na skandalicznie niskim poziomie; w 75 większych miastach nie prowadzi się żadnej akcji. Rak w śmiertelności zajmuje drugie miejsce po gruźlicy.

“50% poborowych niezdolnych do służby wojskowej. — Wskutek złego odżywiania się, fizycznego wycieńczenia i grasujących chorób, młodzież karleje i degeneruje się. Najlepszym świadectwem tego jest groźny objaw, że komisje poborowe musiały w tym roku odrzucić prawie połowę powołanych do wojska, jako nienadających się do służby. Najwięcej rekrutów odrzuca się na Podhalu z powodu złej budowy ciała. Jest to skutek nędzy i złego odżywiania się.

“Śmiertelność dzieci jest wielka. Wśród niemowląt w pierwszym roku życia umierało 14.3%. Obecnie zauważono niepomiarly wzrost zakazem i śmiertelnych wypadków z powodu nielegalnego przerywania ciąży. Lekarzy jest wciąż za mało. W Austrii doktorów jest cztery razy więcej niż w Polsce, w Estonji i Łotwie dwa razy więcej. Brak dotkliwy aptek i lekarstw, zwłaszcza na prowincji.

“Jednocześnie rośnie w Polsce fala przestępczości. Zarówno postawie, jak przedstawiciele rządu przyznają, że jest to wynikiem bezpośrednim głodu i nędzy, brakiem możliwości uczciwego zarobkowania. Wzrost przestępczości w roku 1935 wynosi 150% od zanotowanych wypadków w roku 1934. W kraju wzrasta niezadowolony i zbrojny zamęt. W roku ubiegłym ujawniono 3,071 wypadków rozruchów i oporów władzy.

“Przytoczyliśmy tę ponurą statystykę nie w celu potępienia Polski, lecz jedynie w nadziei, że niedola naszej Ojczyzny powinna nas obchodzić; że powinniśmy wiedzieć o faktycznym stanie rzeczy — nie czas na budowanie pomników i obchodzenie jubileuszów, tu trzeba szczerze i przede wszystkim zająć się niedolą ludu. A to może zrobić jedynie rząd — rząd z ludu, przez lud i dla ludu. — Miroslaw Kosiński.”

Takie położenie jest obecnej Polski, jak powyższe artykuły określa. Stan nadzwyczaj opłakany, zaisle lud nasz potrzebuje pomocy. Do tego i “Dz. Zw.” z dnia 14-go maja b. r. podaje artykuł następujący:

“6 Miljonów Analfabetów w Polsce”

“Jedną z najbardziej pięknych bolączek wymagających szybkiego zlikwidowania jest kwestja analfabetyzmu. Jak wynika z zestawień statystycznych, mamy w chwili obecnej w Polsce 6 milionów analfabetów oraz milion dzieci, dla których zabrakło miejsca na ławach szkolnych. Liczby wspomniane ilustrują stan naszej oświaty.”

Ryby Piją Kawę w Brazylii

Nie wszyscy i nie wszędzie odczuwają braki. Czytamy z Londynu nasterującą depeszę:

“Donoszą tu, że w Brazylii znowu wrzucono do morza 123 tysięcy worków kawy. Ponieważ zbiory są obfite, brazylijczycy w ten sposób chcą podtrzymać pożądane ceny. Kpiarze twierdzą, że ryby także muszą mieć swoją kawę. Kawy podobno jest za dużo. A jednak miliony ludzi na świecie musi spać cekorje albo gorzki wywar palonego ziarna jęczmiennego. Zaiste dziwny jest świat dzisiejszy.”

Czarny Legjon

Ludzkość całego świata jest podzielona na państwa, języki, wyznania i ma moc najrozmaitszych organizacyj. Ostatnio w Detroit, Mich., został zamaskowany tak zwany “Czarny Legjon”, organizacja teroru — antyżydowska, antykatolicka i antymurzyńska, jakoteż zwalczająca komunizm. Jej hasłem miało być: Podtrzymywanie Konstytucji. Była znana pod rozmaitemi nazwami, a między innymi jako “Wolverine Republican League”, United Brotherhood of America” etc., etc.

Śmierć Charleśa A. Poole’a, lat 32, robotnika WPA, wydobyła na światło dzienne praktyki tej tajnej organizacji zakapturzonych terrorystów. Kódrzy dokonali egzekucyj na wielu ofiarach. Poole został zastrzelony, kiedy na kleczkach błagał o życie. Wyrok wykonano na skutek pogłosek, że Poole pobił i skopał żonę. Tymczasem żona przeczy temu, żeby mąż miał ją kiedy maltretować. Władze są na tropie całej tej tajnej organizacji i wychodzi na jaw, że podobnych “egzekucyj” liczba może osiągnąć do 50-ciu. Takie porachunki są czynione w dwudziestym wieku tak zwanej “cywilizacji.”

Kwestja Żydowska Coraz Drażliwsza

Zaburzenia żydowsko-arabskie się wzmagają. Anglia śle wojska samolotami do Palestyny, komunikacja między Tel Aviv i Jaffa zostaje przerwana, wojsko angielskie buduje barykady, okolone drutem kolczastym, a to w obawie przed nowymi zaburzeniami. Kilku Żydów, jako też kilku Arabów zostało zabitych w rozruchach. Sytuacja staje się groźna, to też zwoływany jest pierwszy wszech-

światowy kongres żydowski na dzień 8-go sierpnia do Genewy. Kongres **ma zdecydować** o metodach obrony równouprawnienia Żydów, przywrócenia praw Żydom w Niemczech, o metodach walki z antysemityzmem, oraz o **udziale** w żydowskiej odbudowie Palestyny.

Fala propagandy antyżydowskiej zalewa świat cały, a to pobudza Żydów do wspólnej akcji. Żydzi szukają pomocy u Prez. Roosevelta, który staje w ich obronie. Na obiedzie wydanym na rzecz United Palestine Appeal **głównym** mówcą był p. Ickes, z udziałem zgorą 1,000 liderów żydowskich, gdzie oświadczone, że w **pierwszych** czterech miesiącach kampanji składkowej zebrano \$1,200,000 z wyznaczonej na Stany Zjedn. kwoty \$3,500,000 do użycia na osiedlenie w Palestynie wielu przesładowanych Żydów w Niemczech i innych krajach.

Prezydent w swoim liście odniósł się do Żydów jako do cennego nieodłączonego elementu w narodzie amerykańskim, a do uczestników bankietu — jako do przedstawicieli “wielkiej i pełnej tężyzny rasy”, zapewniając ich, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie zawsze czuwał nad mniejszościami w swych granicach i “utrzymywał niepgwałcone te prawa żywotne, jakie gwarantuje konstytucja nawet najpośledniejszym z naszych obywateli.”

My dodajemy ze swojej strony, że najlepszą protekcję w ich trudnem położeniu da im Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, który wywiódł ten naród z niewoli egipskiej i z wielu trudnych sytuacji za czasów dawnych. Psalmista proroczo mówi, co może być zastosowane do Izraela cielesnego jako i duchowego: “Ale ja będę śpiewał o mocy twojej; zaraz z poranku wysławiać będę miłosierdzie twoje; boś ty był twierdzą moją, i ucieczką w dzień ucisku mego. — Psalm 59.17.

Zbrodnicość Małoletnich

Ludzkość jest wprost przesiąknięta zbrodnicością. Niezwykły wypadek zwyrodnienia wśród młodzieży zanotowano w Denver, Colorado. Ofiarą bestjalstwa padła 13-letnia Anna Marja Klantchnek, uczennica szóstej klasy w szkole publicznej, a to za **zdolność** i **pilność**, że wybiła się na pierwsze miejsce pod **względem** stopni za naukę. Zawisć jej kolegów i koleżanek, zamieniła się w dziką nienawiść i w zbrodnię. Anna wracając ze szkoły do domu, przechodziła boczną uliczką i tuż naraz została napadniętą przez wyjąca zgrają niedorostu szkolnego, około 75 wyrostków i dziewcząt. Napastnicy ubezwładnili ją, zawlekli w głąb zaułka, dostawszy sznur, zabierali się do powieszenia jej, “za jej dobre stopnie.” Na szczęście ktoś wezwał policję, która przybyła i rozpędziła młodocianych barbarzyńców. Annę zranioną lekko nożem i posiniaczoną odwieziono do domu rodziców w stanie silnej hysterji.

Trudno narazie jest stwierdzić, czy zawisć ta była tylko “za jej dobre stopnie”, czy też w tem nie odgrywała rasa czyli pochodzenie rasowe. W każ-

dym razie autorem głównym tej zbrodni jest “bóg tego świata”, szatan.

33,539,890 Aparatów Telefonicznych Na Świecie

W roku 1935 naliczono aż 33,539,890 odbiorczych aparatów telefonicznych w świecie, lecz większa połowa przypada na Stany Zjednoczone. Miasto New York przoduje — 1,493,374 aparatów, co przypada 20.61 aparatów na 100 mieszkańców, podczas gdy miasto Chicago jest następne — 824,293 aparatów, przypada 25.21 na 100. Stany Zjednoczone przodują pod wieloma względami.

Największy Na Świecie Samolot

Anglja zbudowała największy na świecie samolot typu “autogiro”, który podnosi się prosto w powietrze bez wstępnego lotu ziemią. Posiada motor o sile 500 koni parowych, unosi pięć pasażerów i leci z szybkością 160 mil na godzinę.

Marzenia Nowego Samolotu Zniszczone

Politechnika w Frankfurcie wyznaczyła nagrodę pieniężną temu, kto pierwszy przeleci określoną przestrzeń w samolocie, poruszonym wyłącznie siłą mięśni ludzkich. I oto dwaj młodzi inżynierowie niemieccy, po dwu latach wyteżonej pracy i szeregu doświadczeń, zbudowali płatowiec konstrukcji drewnianej o rozpiętości 135 metrów, o wadze małej 35 kilogramów.

W kabinie pilota przed jego siedzeniem są umieszczone dwa pedały, poruszając któremi pilot uruchamia przy pomocy przekładni śmigło. Sterowanie odbywa się wyłącznie rękami, gdyż nogi pilota są zajęte napędem śmigła. Warunek nagrody wymagał, aby lot odbył się na przestrzeni 500 metrów. W pierwszym locie osiągnięto wynik 195 metrów. Drugi trwał już 22 sekundy i osiągnięto odległość 235 metrów. Chociaż osiągnięte wyniki są skromne, pamiętajmy jednak, że pierwsze kroki w lotnictwie nie były okazalsze. Dalsze próby przyniosą napewno lepsze rezultaty i przybędzie nowa gałąź szybowania w powietrzu.

Gdyby Gwiazdy Zaprzęć do Pracy...

“Dziennik Związkowy” podaje artykuł następującej treści:

“Słynny uczony agielski, sir James Jeans, ogłosił niedawno interesującą rozprawę, w której omawia ogromną, a niedostępną dla nas siłę gwiazd. Gdyby energia ta mogła być zużytkowana, siła na świecie byłaby tak tania, że praca ręczna stałaby się zupełnie zbyteczna. Syrjusz naprzykład posiada temperaturę około 11,000 stopni Celzjusza i jest stosunkowo jeszcze dość chłodny.

“Najgorętsze bowiem gwiazdy mają temperaturę około 70,000 stopni Celzjusa, czyli 12 razy wyższą niż słońce. Gdyby energia, omawiana z jednej z takich gwiazd na powierzchnię jednego cala kwadratowego, mogła być przez nas wyzyskana, dostarczyłaby ona siły napędowej całej flocie brytyjskiej.

“W porównaniu z tem energia przesyłana nam przez słońce jest dość słaba, wynosi bowiem 50 koni mechanicznych z każdego cala kwadratowego jego powierzchni. Niestety, naj-

gorętsze gwiazdy, położone są bardzo daleko od ziemi i światło z nich przybywa do nas po milionach lat."

Wielki zapas siły jest niewykorzystany. Uczeń chciałoby znaleźć sposób do wykorzystania jej i w wielu wypadkach byłoby to dobrodziejstwem dla ludzkości. Lecz z drugiej strony wykorzystano ją dla wzajemnego mordowania się. Widocznie nie jest czas na to żeby w całości siła ta była w czasie teraźniejszym wykorzystana. Mamy już dosyć wynalazków, wielką umiejętność we

wszelkich kierunkach życia ludzkiego, za co możemy być wdzięczni Bogu.

Świat jednak nie okazuje tej wdzięczności Bogu, tylko przypisuje swojemu własnemu postępowi, zawdzięcza swej mądrości. Wiek ten nazywa wiekiem rozumu, wiekiem postępu, wiekiem umiejętności, wiekiem cywilizacji it.p. Ale wobec powyższych zestawień, my chcemy dodać, że wiek ten powinien być nazwany wiekiem największego szachrajstwa i wiekiem największych zbrodni.

SZUKAJCIE NAPRZÓD KRÓLESTWA

"Ale szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano."

— Mat. 6:33 —

KAŻDY badacz Biblii zauważył bardzo częste odnoszenie się do Królestwa w nauczaniach naszego Pana i Apostołów. My czytamy, że poselstwo jakie Jan głosił było: "Królestwo Boże przybliżyło się," i że kiedy Jezus posłał dwunastu Apostołów, to ich misją było, by opowiadali, że królestwo Boże przybliżyło się. I później, kiedy On posłał siedmdziesięciu innych, ich poselstwo było takie same: "Królestwo Boże przybliżyło się." My zauważamy, że kiedy uczniowie pytali się Pana jak mają się modlić, to On nauczył ich by jedną z głównych próśb było: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi." My zauważamy dalej, że niemal wszystkie podobieństwa naszego Pana i stąd niemal wszystkie Jego nauczania, były odnośnie Królestwa, które przypodobał do siebie, przypodobał do rozsiewcy i jego wydanego pożytku, jedno trzydziestny, drugie sześćdziesiątą a trzecie setny, przypodobał do pola, którego pszenica ma być w ostateczności zebrana do gumna, przypodobał do kupca szukającego pereł i który oddał wszystko co posiadał za tę najwyborniejszą perłę, przypodobał przy końcu Wieku do dziesięciu panien, pięciu mądrych, które weszły na wesele.

Jest to do pewnego stopnia zadziwiającem, że ci sami badacze zauważają, że w nowoczesnej teologii, jak jest przedstawiona przez zakłady naukowe w chrześcijaństwie, niema tam prawie żadnego odnoszenia się do Królestwa Bożego. Kiedy czasami dowiadujemy się czynione odnośnie tej sprawy — dlaczego tedy to nauczanie jest tak znacznem w Nowym Testamencie a tak mało słyszanem w nowoczesnych kazalnicy — odpowiedź zwykle jest tej treści: "Tak, biedni Żydzi mieli pojęcie, że Bóg ustanowi dla nich Królestwo; i że kiedy Mesjasz przyjdzie to On przyjmie ich jako współuczestników królestwa i zaszczyci ich i użyje jako Swoje narzędzia w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi. We wszystkim tem biedni Żydzi zostali w rzeczywistości zawiedzeni, bo nasz Pan nic podobnego nie uczynił dla nich. W pewnem nieokreślonym poniekąd sposobem musimy przypuszczać, że Kościół jest królestwem teraz, chociaż my poniekąd nierozumiemy jak zastosować tą nazwę do niego". Ta odpowiedź jest ogólnie przyjęta przez badaczy za zadawalną; bo nie widzą lepiej i

nie nauczyli się jak rozumować na przedmiotach teologicznych. Mało ludzi rozumie Słowo Boże.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PRZEZ NASIENIE ABRAHAMOWE

Chcemy teraz wglądać w drugą stronę przedmiotu. Pamiętajmy, że odpadanie w ciemnych wiekach, w których niemal wszystkie cenne doktryny Jezusa i Apostołów były pogrzebane pod masą ludzkiej tradycji i zabobonu, "doktryn djabelskich:" (1 Tym. 4:1.) Wysławiamy Pana za to, że stopniono wydestajemy się z tych strasznych ciemności. Ale w niektórych przedmiotach wielu z ludu Bożego jest jeszcze w rzeczywistości dalekimi od oczyszczenia, dalekimi od ocenienia nauczania naszego Pana i Apostołów. Otrząśmy proch ciemności przeszłości z naszych ocz. starajmy się zbadać Słowo Boże na tym przedmiocie Królestwa.

My wiemy, że Żydzi mieli za główną sprężynę ich religijny i polityczny system i myśleli, że oni będą przedstawicielami Boga w dziele błogosławienia świata w ogóle — że On powołał ich w pierw, naprzód z innych narodów, aby On mógł użyć za Swoją świętą naród pod Mesjaszem i przez nich udzielić błogosławieństwa światu. Myśl ta miała swoją podstawę w Boskiej obietnicy danej ojcu Abrahamowi, "W tobie i nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi." Jako nasienie Abrahama spodziewali się oni wypełniania tej obietnicy i przechodzili różne próby i trudności, niewole, itp., które przyszły na nich jako naród w rodzaju Boskiej lekcji przygotowania ich do Boskiej służby kiedy Mesjasz przyjdzie i ustanowi swoje Królestwo.

Ani podobnej myśli sprzeciwiania się temu nie znajdujemy w Starym ani też w Nowym Testamencie. Oni mieli właściwe pojęcie. Zgodnie z tą myślą nasz Pan za swojej pierwszej obecności kazał tylko do Izraela i powiedział swoim Apostołom: "Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miasta Samarytan czyków nie wchodźcie; nie jestem posłany tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego." Błogosławieństwo i przywilej przyszło w pierw do tego narodu. Św. Jan (1.11,12) wyraźnie powiada nam, że nasz Pan przyszedł do swego własnego ludu i że oni nie przyjęli go, z wyjątkiem małej liczby;

i tej małej garstce było udzielone szczególne błogosławieństwo, spłodzenie z ducha, które stanowiło w nich zarodek albo **zaczątkowanie** Duchowego Izraela. Reszta z narodu Izraelskiego, Apostoł powiada nam została **zatwardzona** i zaślepią na pewien czas, aż dostateczna liczba będzie znaleziona z pośród Pogan do uzupełnienia przeznaczonej liczby Duchowego Izraela. To zbieranie Duchowego Izraela ze wszystkich narodów, ludów, powinowactwa i języków i **wypróbowania** tychże, jest dziełem tego Ewangelicznego Wiek; i kiedy pełna liczba będzie znaleziona, wypróbowana i udoskonalona, ten Wiek się skończy a nowy Wiek, Tyśiąclecia się rozpocznie.

KRÓLESTWO TYŚIĄCLECIA

Można zauważyć wtedy, że ześrodkowana myśl utrzymywana przez Żydów odnośnie Boskiego zamiaru ustanowienia Królestwa na świecie dla błogosławienia narodów była w rzeczywistości właściwa; a trudność była ta, że tam nie było dosyć Żydów do stanowienia wybranej klasy. Stąd odłączanie przez cały Wiek Ewangelji, który Bóg przewidział i uznał. Pomysł Królestwa jednak jest jeszcze tam; bo i takimi widzieli, Pan i Apostołowie wzięli odnosili się do niego i zapraszali wszystkich wiernych by stali się „dziedzicami Królestwa”. Jako sprawa faktu, wtedy, Kościół, jako Duchowy Izrael i Duchowe Nasienie Abrahama odziedziczyło to główne błogosławieństwo, które Bóg ofiarował pierwotnie Abrahamowi i jego potomkom. Ten duchowy Izrael, którego będą stanowić „prawdziwi Izraelici” i wierni z każdego narodu, ma stanowić Oblubienicę Mesjasza i jako takowi będą uczestniczyć z Nim w zaszczytach Królestwa i w pracy wymienionej w Abrahamowej obietnicy: „W tobie i nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi.” Aby nie było wątpliwości co do tego, zauważ, ostrożnie argumenty Apostoła u Gal. 3 i 4. Zauważ szczególnie jego słowa: „A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami” (Królestwa i w jego pracy błogosławienia świata). — Gal. 3:29.

Nie dziwnego wtedy, że nasz Pan wciąż odwoływał się na **powstanie** Królestwa. Albowiem około tej l'ni cały Boski Plan jest urządzony. Klasa Królestwa musi być **wpierw** znaleziona, wybrana, uwielbiona. Wtedy Królestwa dzieło błogosławienia świata będzie na czasie by się rozpoczęło — nie przedziej. Błogosławieństwa jakie mogą przychodzić na świat przez Kościół w międzyczasie są tylko przypadkowe. To oznacza różne zaproszenia dane nam wszystkim przez Pismo święte, takie, jak na przykład, w słowach naszego Pana, zawierających się w naszym tekście: „Szukajcie naprzód (głównie) Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego”; „Módlcie się. Przyjdź Królestwo Twoje”; „Nie bój się o małe stadko, albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam Królestwo;” „I jać wam sporządzam jako mi sporządził Ojciec mój Królestwo”; „Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy

mojej”; „Jeżeli z nim cierpimy, z nim też królować będziemy”; itd., itd.

Na drugą część opowiadania o tem samym Królestwie nie mamy czasu do powiedzenia wam przy tej okazji. My tylko w przejściu, zauważamy fakt, że Pismo święte bardzo jasno przedstawia z Boskiego punktu zapatrywania, iż są dwa nasienia Abrahama, i że oba nasienia będą błogosławione i będą użyte w udzielaniu błogosławieństw światu w ogóle. Duchowy Izrael osiągnie najwyższe miejsce jako Nasienie Abrahama, ale tam jest jeszcze obietnica dla Cieleśnego Izraela — „Ale to jest przymierze, które postanowię z nimi kiedy odejmę grzechy ich.” „Bo po onych dniach, mówi Pan, uczynię z Domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe. . . .” „Bo miłostiw będę nieprawościom ich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej.” „Bo odejmę serce kamienne z ciała ich. a dam im serce mięsiste.” — Jer. 31:31-33; Żyd. 8:12; Ezech. 11:19.

Apostoł powiada nam kiedy to się wypełni; mianowicie, kiedy Duchowy Izrael będzie uzupełniony a Cieleśny Izrael otrzyma miłosierdzie przez Duchowego Izraela. (Rzym. 11:25-32.) Jest to w harmonji z tem, o czem Apostoł zapewnia nas, że obietnica jest zapewniona obydwom nasieniom, temu, które jest według ducha i temu które jest według ciała. (Rzym. 4:16). Te dwa nasienia Abrahama były dobitnie wskazane w Pańskiej obietnicy do niego w której On rzekł: „I rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie (duchową klasę, Niebieską, Kościół) i jako piasek na brzegu morskim (ziemskie nasienie)”, chociaż ta łaska dla cieleśnego Izraela będzie się stopniowo rozciągać i wciągnie w ten naród wszystkich, całą ludzką rodzinę, którzy miłują sprawiedliwość, to wszyscy inni będą zniszczeni we wtórej śmierci. — Ps. 67:3,4; 37:38.

JAK MY SZUKAMY KRÓLESTWA

Mając teraz przed naszymi umysłami czem jest Królestwo, my oceniamy ten fakt, że Kościół w obecnym czasie jest Królestwem, lecz bez władzy i chwały — w zarodku albo w nierozwiniętym stanie — w przygotowywaniu się do chwały jaka ma być w ostateczności objawiona. My pojmujemy moc wyjaśnienia przez Apostoła, że my postępujemy według wiary a nie według widzenia i że świat nie zna nas. Świat nie ma znajomości odnośnie Boskiego zamiaru, ani też nie uznaje dziedziców zbawienia. Stąd, nie dziw, że ukrzyżował Pana Jezusa i nie powinniśmy się dziwić jeźli nienawidzi tych, którzy posiadają Jego ducha. bo ciemność nienawidzi światłości. Przeto, nie powinno być nam dziwnem jeźli prześladowanie będzie udziałem tych, którzy będą uwzględnieni od Boga w łączności z tem Królestwem i jego przywilejami. Prawdziwie, różne te doświadczenia są konieczne dla naszego rozwoju i przygotowania do Królestwa. Przeto, ci dziedzice Królestwa, przez wiarę powinni ocenić że wszystkie rzeczy połączone z ich interesami będą pod Boskim nadzorem i wszystkie razem wyjdą na dobro tych, którzy miłują Boga — powołanym we-

dług Jego zamiaru— dla klasy Królestwa. (Rzym. 8:28.) Ci, niechący postępować według wiary, ci niechący by wytrwać w trudnościach jako dobrzy żołnierze, ci, którzy miłują świat i jego honory i zaszczyty, i nie szukają tego, które przychodzi z góry, będą przez te warunki odłączeni od lojalnych, prawdziwych zwycięsców. I to jest woła Boga, bo tylko ci ostatni nadają się do Królestwa.

Teraz rozumiemy dlaczego Pan powiedział o niektórych, "Błogosławione uszy wasze, że słyszą," i oświadczył, że wielu za Jego czasu nie byli w stanie by widzieć albo słyszeć lub w jakimkolwiek sensie ocenić to poselstwo, to błogosławieństwo Duchowego Królestwa teraz obwieszczane. Nietylko to, ale nawet wśród tych, którzy mają uszy ku słuchaniu albo oczy ku wyrozumiewaniu, duchowe pojęcie o Królestwie, o jego powołaniu i o jego warunkach, potrzeba jest, jak nasz tekst powiada nam, aby szukali Królestwa. By nie spolegali na nikim; jest to wysoki przywilej, wysoki zaszczyt i ktokolwiek go otrzyma musi go ocenić. I ktokolwiek szuka Królestwa pod obecnymi warunkami znajdzie je, jak Mistrz powiedział, że droga wąska jest i trudna.

INNE ATRAKCJE SPRZECZNE

Nasz Pan przemawiał nie do świata, nie do grzeszników, nie do niewierzących. Naród Żydowski był wierzącym, przynajmniej nominalnie, tak jak Chrześcijaństwo zapewnia, że wierzy w Chrystusa. Lecz poselstwo naszego Pana chociaż było do Izraelitów, to jednak odnosiło się tylko do takich, którzy byli "prawdziwymi Izraelitami" i okazywali swoje życzenie jako Jego uczniowie by postępować w Jego ślady i stać się współdziedzicami z Nim i Jego Królestwem. On zwrócił im uwagę na ziemskie rzeczy za którymi większość ludzkości szuka — Co będziemy jedli? Co będziemy pili? Czem będziemy się przyodziewali?

Lecz nie powinniśmy rozumieć z Pańskich słów, aby one oznaczały, że Jego naśladowcy mają być nieprzezorni, niedbali, tak niezważający na odpowiedzialności życiowe by spolegali na innych, by otrzymywali swoje pożywienie i odzież, albo inaczej chodzili nago i głodno. W tej sprawie są dwie krańcowości i nasz Pan roztrząsał jedną z tych, która najwięcej dokucza Jego naśladowcom. Duch świata tego jest samolubny, który pobudza wszystkie najbystrzejsze umysły na ziemi, by otrzymać najwięcej radości, by żyć według ziemskich miarodajni. Nasz Pan sumując całą sprawę powiada, nie troszczcie się co będziecie jedli, co będziecie pili, czem będziecie się przyodziewali, bo to są rzeczy za którymi szukają wszyscy poganie — cały świat szuka za ziemskimi dobrami, ale naśladowcy Pańscy mają obrać inny kierunek. Będąc zaproszeni do współdziedzictwa w Królestwie Bożem, przed ich umysłami jako najwspanialsze możliwe wyobrażenie, które powinni tak ocenić, aby wszystkie inne interesa i ambicje były tak pograżone jako mało znaczące w ich ocenieniu i w porównaniu powinny być uznane za drugorzędne.

Przeto doradą naszego Pana jest: "Szukajcie na-przód (najpierw — jako pierwsza albo prymitywna ważność) Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydano" (pożywienie, odzież, itd.)

Zauważmy, że Pan nie mówi aby Jego naśladowcy mieli mieć tak dużo tymczasowego dobra jak inni; ale na innym miejscu On oświadcza, "Wieć bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie". Przeto, wniosek jest ten, że ci, którzy złożyli swoje sprawy całkiem w ręce Pańskie przez zupełne poświęcenie wszystkiego co posiadają, swój każdy talent, swoją każdą sposobność, i którzy w ten sposób starają się być przyjemnymi Bogu, by osiągnąć dziedzictwo w Królestwie, które On obiecał — dla tych On udzieli ziemskiego dobra według Swojej mądrości — tym, którzy przyniosą w najwyższej mierze błogosławieństwo jako Nowe Stworzenia, tym, których On przygotowuje i dopomoże im w najlepszy sposób do udziału w Królestwie. Cokolwiek zaś z ziemskiego dobra byłoby przeszkodą dla ich głównego celu i pragnieniem w życiu to ta klasa umyślnie by nie wybrała. Stąd ci, powinni się radować, że ich wszystkie sprawy są więcej mądrzej i więcej przychylnie uporządkowane niż gdyby były pod ich własną kontrolą. Dlatego ci, mogą powiedzieć. "Niech się dzieje wola Twoja", odnośnie wszystkich życiowych spraw. Tym sposobem ci widzący i tak czyniący i tak się modlący z tej klasy mogą się radować nawet w ucisku, wiedząc, że ucisk sprawuje doświadczenie, cierpliwość nadzieję, a w ostateczności nie będą zawstyżeni, albowiem to będzie Boska metoda karnia i szlifowania ich dla udziału w Królestwie. — Rzym. 5:3-5.

SZUKAJĄC JEGO SPRAWIEDLIWOŚCI

Nie dość jest, by Wybrani Pańscy szukali Królestwa. Mogą się bowiem o nie starać z pewnego rodzaju samolubstwa, z racji jego czci i sławy. Stąd Pan postawił jeszcze jeden warunek: że mamy nie tylko szukać Królestwa, ale szukać jego sprawiedliwości — sprawiedliwości, jaką przyniesie Królestwo, sprawiedliwości, jaką policzeni za godnych miejsca w Królestwie muszą dojść miary doskonałej miłości ku Bogu i ku ludziom. To jest miara Boska i nie w mniejszej mierze nie będzie przyjętem. To oznacza, iż ta klasa będzie w harmonji ze swym Bogiem, rzetelna, sprawiedliwa, miłująca, pokojowa, gdziekolwiek się znajdzie; i że nie będą w harmonji z wszelką niesprawiedliwością i nieprawością, gdziekolwiek ją znajdą — w sobie i w innych.

Ponieważ wszyscyśmy zrodzeni w grzechu, ponieważ wszyscy zarażeni jesteśmy samolubstwem, choć w różnych stopniach, przeto wszyscy musimy toczyć dobry bój przeciwko temu żywiołowi naszych ludzkich natur — byśmy jako Nowe Stworzenia nie sympatyzowali z żadną z upodłościowych nawyczek i skłonności w sobie i w innych. Potrzeba na to pracy dni, miesięcy i lat, ażeby w sobie wynaleźć i wykorzenie wszystkie samolubne poządli-

wości, tych Amalekitów, którzy oszańcowali się w naszym upadłym cieple, a wprowadzić w ich miejsce kochające, wspaniałomyślne popędy i wysiłki z ducha miłości, który stara się czynić dobrze wszystkim ludziom w miarę nadarzających się sposobności, zwłaszcza w Domownictwie Wiary. To jest uczeniem się, by o żadnym człowieku źle nie mówić, nie mieć sympatji dla żadnego oszczerstwa, dogryzania i złośliwych domysłań, lecz przeciwnie weselić się w Prawdzie i w tem "cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebego, jeżeli która cnota, jeżeli która chwała." — Fil. 4:8.

Prawo absolutnej sprawiedliwości, prawości, Zakonu Miłości, które będzie wprowadzone w całym świecie jak szeroki w ciągu Tysiąclecia, musi już mieć, teraz waszą sympatję i poparcie. W obecnym czasie, kiedy tyle można zyskać przez małe odstąpienie od właściwych miarodajni czystości, czy prawdy, czy rzetelności, kiedy tak wielu jest pohnopnych do przekupstwa gdy im wychodzi na korzyść, a tak przeciwnych przekupstwu, gdy to na ich niekorzyść wychodzi — w tych czasach dziedzić Królestwa mają się kierować ściśle podług praw Królestwa. Mają oni poszukiwać i przyswajać sobie zasady sprawiedliwości, które pojmują jako z czasem prawa Królestwa dla całego świata.

Daleko łatwiej będzie dla świata z czasem przystosować się do praw sprawiedliwości, kiedy każdy w kroczeniu otrzyma szybką nagane czy karę, i kiedy każde dobre słowo czy uczynek otrzyma szybką nagrodę. Ale obecnie jest stosunkowo trudno tej klasie Królestwa myśleć i dzielić podług linii przeciwnych tym, jakie w wielkim stopniu przeważają pośród ich przyjaciół i sąsiadów. O tę sympatję ku sprawiedliwości, prawdzie i czystości należy zabiegać tak samo jak o Królestwo; i ci poświęceni wyznawcy znajdą jedno podobnie jak i drugie. Wielka przeto część czasu chrześcijanina powinna być poświęcona na badanie samego siebie i na informowanie się co do sprawiedliwości, jakoteż na budowanie się wzajemne w najświętszej wierze, przyjmując Słowo Boskie jako cenzora.

Wszyscy tacy rzeczywiście uczą się o Bogu. Uczą się uważać rzetelność nie jedynie w świetle dolarów i centów, ale także w odniesieniu do słów i czynów. Bo, uczą się nawet przestrzegać rzetelności w swoich myślach — rzetelności z Panem, rzetelności z braćmi, rzetelności z sobą sami. W miarę tego, jak się uczą lekcji, przyswajają je sobie, uczniowie ze Szkoły Chrystusowej stają się godnymi dziedziczenia Królestwa.

LEKCJA ZAPARCIA SIĘ SIEBIE

Jedną wielką trudność dla tych "dziedziców zbawienia," "dziedziców Królestwa," "Dziedziców chwały," spoczywa w naszej niezdolności właściwego oceniania w życiu rzeczy małych i małych rze-

czy w naszych własnych umysłach. Wielu z pośród tych, którzyby poszli na stos w obronie jakiejś zasady sprawiedliwości i prawdy znajdują wielką trudność w "badaniu samych siebie" i jak Apostół sugeruje, doprowadzenia ostatecznie nawet swych myśli w poddaństwo woli Bożej, jak ona jest wyrażona w Chrystusie. Ale Pan nasz powiada: "Kto wierny jest w małym, i w wielu wiernym jest." Stąd powinniśmy mieć w pamięci, że Pan poinformuje nas w rzeczach małej wagi także; i w naszych zabiegach o wszystkie drobne afery życiowe powinniśmy pielęgnować i stosować ducha Chrystusowego, ducha łagodności, delikatności, cierpliwości, wytrzymania w cierpieniach, bratniej dobroćliwości, miłości, byśmy mając te rzeczy w obfitości uzyskali wstęp do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Ważnym rysem charakterystycznym nauczania w Szkole Chrystusowej jest potrzeba zaparcia samego siebie. Wyrzeczenie się grzechu i grzesznych słów, uczynków i myśli to rzecz dosyć trudna, ale Pan wzywa Swych naśladowców, ażeby wyrzekli się i zwalczyli coś więcej niż te rzeczy. Muszą się nauczyć rozwijać swoje charaktery, uczynić je kopjami Bożego drogiego Syna. Muszą się nauczyć zapierania się siebie samych; nasz Mistrz jako Wielki Król i nasz Oblubieniec nauczył się posłuszeństwa w Swojem zaparciu się Siebie Samego. A nie było to w kierunku grzesznych rzeczy; bo w Nim grzechu nie było; Jego szczególne utrapienia były z zaparcia się Siebie Samego, z poświęcenia się w sprawie dla poparcia sprawiedliwości i błogosławienia drugich. W ten sposób On rozwinął i okazał ducha, którego Ojciec rad nagradza w Królestwie.

Wszyscy, którzy będą poczytani za godnych stania się królami i sędziami z ramienia Boga w tem Niebieskiem Królestwie, muszą ujawnić teraz ku zadowoleniu Boskiemu swoją ochoczość do poświęcenia własnych interesów osobistych i praw na rzecz Królestwa i woli Ojca i błogosławieństwa tych, których Ojciec przeznaczył, że mają być błogosławionymi przez Królestwo. Ktokolwiek tedy nie chce wziąć swego krzyża samo-zaparcia się i wyrzeczenia się siebie samego, nie może być długo jednym z uczniów Pańskich. Odpadnie na stronę, bo ostatecznie tylko ci, będą stanowili członków klasy Królestwa, którzy za całe swoje szczęście poczytywać będą osiągnięcie tego Królestwa i Boskiej łaski oraz wielkiego przywileju sprzymierzenia się z Jezusem w wielkim dziele błogosławienia świata, bez względu na koszt, bez względu na wszelkie zaparcie się siebie. Naśladujmy, przeto drodzy bracia, coraz lepiej i lepiej tego ducha naszego Odkupiciela, który wyrzekł się nawet reputacji aby mógł pełnić dzieło Boga, który Go przysłał. Tak i my policzeni będziemy za godnych uczestniczenia z Nim w Królestwie i jego chwalebnych sposobnościach.

KAZ.

ELIZEUSZ PROROKIEM

“Proszę, niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie”. — 2 Król. 2:9.

ELIZEUSZ był synem zamożnej rodziny izraelskiej, na co wskazuje fakt, że ojciec jego był rolnikiem na szerszą skalę. W tym czasie, gdy Eliasz z natchnienia Boskiego przybył do niego, aby zlecić mu specjalne posłannictwo, symbolizowane przez rzucenie na ramiona jego swojego płaszcza; on wtedy orął rolę swego ojca ze sługami w 12 par wołów, a sam będąc przy dwunastem jarzmie (1 Kron. 19:19). Rodzina jego była wierząca, lecz niemająca nic wspólnego z religią bałwochwalczą, wprowadzoną przez Jorabama, jak wskazuje na to już samo jego imię Elizeusz dane mu przez jego rodziców, które w tłumaczeniu brzmi: “Bóg jest wybawicielem”. Powołanie go przez Eliasz nie było do honorów lub odznaczenia się, lecz został on powołany być sługą Proroka Pańskiego, które to wezwanie przyjął on z radością i szacunkiem, tak, jak by to czynił samemu Panu. W ten sposób usługiwał on Eliaszowi jako sługa przeszło dziesięć lat, aż został odłączony od niego przez wóz ognisty w wicherze. Jego oddanie się sprawie usługiwania Eliaszowi było rzeczywiste i tak spokrewnił się z nim jak ojciec z synem, mając głęboko wyryte w jego poczuciu obowiązki i poszanowanie dla Eliasza jako proroka Pańskiego, oraz miłował go jako ojca.

Jest to właśnie główny punkt naszej lekcji. Eliasz pytał Elizeusza, czego najbardziej żąda on od niego przedtem nim miał być odłączony od niego, w naszym tytułowym tekście powiedziane jest, że pragnął on od niego ducha jego w dwójnasób. Dwójnasób nie znaczy, że żądał on dwa razy tyle ducha, co miał Eliasz, lecz raczej było to w owym czasie ogólnym sposobem wyrażenia się w stosunku starszego syna do ojca, co oznaczało nieco wyróżnienie się od innych członków rodziny. Elizeusz zabiegał o uznanie Pańskie, ażeby być jego specjalnym reprezentantem po odejściu Eliasza. Odpowiedź była, że gdy miał ujrzeć zabranie Eliasza, żądanie jego miało się spełnić; więc zdaje się, że to było głównym powodem, że Elizeusz ustawicznie trzymał się Eliasza, ażeby nie utracić obiecane mu błogosławieństwa. Pamiętamy tę obietnicę, że gdy Pan miał zabrać Eliasz, pozwolił Elizeuszowi podróżować z nim krętymi drogami i być przy nim we wszystkich przystankach; niezważając na różne przeszkody, któreby mogły odłączyć go od Eliasza i utraty zlecenia oraz obiecane go błogosławieństwa i dlatego ustawicznie trzymał się go uparcie, i ani na chwilę nie odstępował od proroka Pańskiego do ostatniej chwili jego pielgrzymki.

Bez wątpienia ma to pewne figuralne znaczenie, osobliwie dla nas, chociaż Pismo Św. jasno nie wskazuje nam, żeby Elizeusz był typem; jednakowoż stanowczo pewni jesteśmy, że w Eliaszu jest pokazany pewien obraz. Przeto powtarzamy, jak jest to pokazano w naszej lekcji, obaj prorocy zdają się być typem na działalność Kościoła Wieku

Ewangelji. Tak jak proroctwa, które Pan wypowiedział przez proroków Izajasza, Amosa, Malachjasza it.p. nie były wypełnione ni zrozumiane w ich dniach, które odnoszą się do nas i zawierają ważną naukę dla duchowego Izraela.

Gdy Eliasz zabrany był w wozie ognistym, Elizeusz zrozumiał ten fakt i wykrzyknął: “Ojciec mój, ojciec mój! Wozie Izraelski i jazdo jego”. Było to jego pożegnalne pozdrowienie i wskazywało, że on w zupełności przekonał się, że Bóg Izraelski zabrał swego sługę swoją potężną mocą. Prorok przypuszczałnie więcej to sobie wyobrażał, aniżeli by wogóle mógł zrozumieć. My już w innej lekcji poprzednio widzieliśmy, że przeniesienie czyli zabranie Eliasza jest figuralnym obrazem, wskazującym na działalność i przemianę ostatnich członków kościoła przy końcu wieku Ewangelji, jako pozaobrazowego Eliasza. (Zobacz Tom 2-gi “Przejsie Eliasza” roz. 8). Zabranie Eliasza odbyło się w jednej chwili; podczas gdy zabranie i przemiana żyjących jeszcze członków kościoła Chrystusowego, który jest ciałem Jego, pozafiguralnym Elizeuszem, weźmie wiele lat; a co już rozpoczęło się od roku 1878. Od tego czasu rozumiemy, jak nas naucza Pismo Św., że ci, którzy stanowią będą członków prawdziwego kościoła Chrystusowego, gdy umierają nie zasypiają więcej w śmierci, lecz zostają przemieniani w okamgnieniu do chwały niebiańskiej, do duchowej natury w pierwszym zmartwychwstaniu. Nasze wyzwolenie przez wóz doświadczeń będzie rzeczywistym zwycięstwem przez moc Bożą od śmierci, od słabości, i od niedoskonałości do chwały niebiańskiej, czci i nieśmiertelności. Doświadczenia Eliasza były jedynie typem. Nie był on zabrany do duchowej chwały czyli Boskiej natury, ponieważ nie żył on w czasie niebiańskiego powołania, lecz przed czasem ogólnego obwieszczenia do ubiegania się do tegoż; jednakowoż był on zaszczycony jako sługa, którego użył Pan, aby w nim pokazać typ czyli obraz i dać lekcję w podróżowaniu i doświadczeniu kościoła, jako ostatnich członków, przy końcu ich pielgrzymki oraz ich przemiany.

Płaszcz Eliasza, symbolizujący jego autorytet i godność, spadł na Elizeusza, jak było prorocznie wskazane dziesięć lat przedtem, nim był zaproszony stać się sługą Eliasza. Elizeusz zdjął swoją wierzchnią odzież czyli płaszcz i rozdarł na dwie części, działając to w tym dniu symbolicznym na znak żałoby, cierpienia i smutku i wtedy w miejsce swego odzienia przydział, czyli przywłaszczył sobie płaszcz Eliasza.

Wydarzenie to miało miejsce “po drugiej stronie Jordanu”, na stronie wschodniej rzeki, przypuszczalnie niedaleko od rzeki, możliwie było to na górze Fazga lub w sąsiedztwie około tego miejsca, skąd Mojżesz oglądał ziemię obiecaną. Elizeusz wzywając Imienia Pańskiego, wrócił tą samą drogą i przyszedł do Jordanu; a zwinąwszy płaszcz

Elijasza uderzył nim wody Jordanu, w tem zrozumieniu, i z wiarą, że moc Boga Wszchemogącego była z nim, jak poprzednio z Eliaszem, następstwem czego, był ten sam rezultat, t. j. że wody Jordanu rozdzielone zostały na dwoje, tak, jak to uczynił Eliasz. Wiara jego bezwątpienia była bardzo silną, przez co zmanifestowana była Boska przychylność włączności z rozdzielaniem się wody, podczas powrotnego przejścia przez Jordan na zachodnią stronę gdzie "synowie prorocy" oczekiwali go.

Jak już przedtem zaznaczyliśmy, Pismo Św. nie upewnia nas, żeby Elizeusz był typem, lecz, jeżeli doświadczenie jego, od czasu, gdy Eliasz był zabrany było figuralnem, to powinno wskazywać nam w pewnym sensie tę sprawę podwójnie, że on reprezentuje dwie klasy.

1) On zdaje się przedstawiać w pierwszej części jego doświadczeń, towarzysząc Eliaszowi oraz służąc mu, a jednak został od niego odłączony, rozumiemy, że reprezentuje jako drugą klasę: kompanię, która wzmiankowana jest w Objawieniu 7-9-14 jako lud wielki, której liczbę nikt z ludzi zliczyć nie mógł, a którzy nie będą królewskiem kapłaństwem, lecz jako pozaobrazowi lewici — poświęceni do służby, lecz nie mający udziału w kapłaństwie, które wymagało zupełnego poświęcenia się w obecnym życiu. Jeżeli Elizeusz jest typem na 3-cią klasę, to znajdujemy ściśle, serdeczne i duchowe pokrewieństwo między nimi, a w zupełności poświęconymi w obecnym czasie, którzy stanowić będą klasę królewskiego kapłaństwa; tak, że nic nie wzruszy ich poświęcenia, ani nie odłączy ich od towarzyszenia klasie Elijasza aż do czasu ich przemiany. Duch poświęcenia, który przedtem objawiał się w małuczkim stadku, objawiać się będzie w dalszym ciągu przez tych, którzy w obojętności wstrzymywali się od poświęcenia, dla marnych swych ziemskich korzyści. To pokazuje nam, że ci, którzy przypomną sobie i odnowią swoje poświęcenie w ten sam sposób jak czyniło małuczkie stadko, jednak będzie już zapóźno, by należeć do małego stadka, pokazane w klasie Elijasza, a przez to mieć udział w duchowej chwale, czci i nieśmiertelności, które Pan dla nich zgotował. Patrząc z tego punktu, widzimy, że powrotne przejście Elizeusza przez Jordan, może być rozumiane i przedstawiać ich wierność, oraz gotowość ich przejść przez Jordan śmierci, bez zalania ich przez wodę — innemi słowy, że śmierć klasy Elizeusza oznaczać będzie momentalną przemianę z ludzkiej na duchodzą naturę i nie potrzebować będą zasypiać przy śmierci; jednakowoż nie będą zajmować tego stanowiska, jakie otrzyma klasa Elijasza.

2) Z tego punktu widzenia patrząc, jesteśmy skłonni do rozpatrywania ostatnich doświadczeń Elizeusza po przejściu Jordanu, jako figurujące jeszcze i na inną klasę — klasę restytucyjną z pomiędzy ludzi, pod warunkami restytucji, które, jak wierzymy, zaczną wchodzić w życie po roku Pańskim 1914 i w niedalekiej przyszłości potem uka-

żą się starożytni święci, którzy staną się przedstawicielami królestwa niebieskiego i jako przewodniczący ludzkości, będą ćwiczyć, kontrolować i wpływać na sprawy ludzkości.

Sugiestja dana przez Synów Prorockich, ażeby posłać posłańców i zobaczyć, czy czasem gdzie na górze nie spadł Eliasz, zdaje się nasuwać myśl i reprezentować wyczekiwanie pewnej części dobrych ludzi, lecz nie uświadomionych o czasie, w którym Kościół Wieku Ewangelji ma być zebrany. To wskazywałoby z tej strony na powolne przyjęcie zmian czasu i nowego porządku rzeczy, w którym to czasie Starożytni Święci, (reprezentowani w Elizeuszu) będą mieli kontrolę i przewodnictwo nad kierunkiem świata i od których błogosławieństwa odtąd należy się spodziewać. Czekanie i szukanie za Eliaszem, może reprezentować okres trzech lat, w którym świat odczuje brak błogosławieństwa, a którego nie otrzyma, z powodu, że nie będzie chciał wierzyć i przyjąć nowych warunków w tym czasie ustanawianych.

Z chwilą, gdy Elizeusz został uznany za zastępcę Elijasza, wtedy jego praca była zupełnie odmienna od tej, jaką wykonywał Eliasz. Była to pod wielu względami praca restytucyjna — oraz dziełem sądu. Ilustracja w tych obu zarysach jego posłańctwa, wykazana jest w obecnej lekcji.

Jerycho było miastem opływającym w pełny dobrobyt i znajdowało się w sprzyjającym położeniu, z wyjątkiem, że cierpiało na brak wody. Źródło wody, które zaopatrywało miasto, a jednocześnie ów kraj nawadniało, było gorzkie, i woda ta zawierała niektóre składniki mineralne, które ujemnie oddziaływały na produkty owej ziemi, co nie pozwalało dojrzewania, tak, że owoce tej ziemi nie były doskonałymi; a słowo Jerycho w tłumaczeniu oznacza "jego księżyc" albo "miesiąc", i to naprowadza na pamięć, że księżyc w Pismie Św. symbolizuje Izraela; jak słońce symbolizuje Kościół Wieku Ewangelji. W takich nieodpowiednich warunkach, w jakich znajdował się naród Jerycha, przypuszczalnie w tym obrazie przedstawia cielesny naród Izraelski i jako fakt, że oni będą pierwszymi, którzy rozpoznają klasę restytucyjną i będą wyglądać ulgi i pociechy od starożytnych świętych, którzy będą pod przewodnictwem uwielbionego Kościoła, czyli królestwa niebieskiego. Z tego punktu patrząc, widzimy, że Izrael cielesny zgóra 18-cie wieków usilnie starał się przynieść godne owoce, ale tego uczynić nie mogli. Naród ten choć przyjął obietnicę, to jednak nie dotrzymał przyrzeczenia Bogu, wpadł w pokuszenie i nie przyniósł owoców posłuszeństwa, nie chwalili Pana, nie szanowali Go itd., ale czynili to dlatego, że byli niedoskonałymi w ciele wobec Zakonu, gdyż żadne ciało w oczach Bożych usprawiedliwione nie będzie. Lecz Zakon w tym obrazie symbolicznie reprezentował gorzkie wody Jerycha, był sam w sobie sprawiedliwy czyli doskonały i dobry, nie mógł jednak być błogosławieństwem dla ludzi w stanie niedoskonałym. Dlatego też Chrystus Pan będąc

w doskonałym stanie Zakon wypełnił i przez to uwolnił od przekleństwa i potępienia tych, którzy na Zakonie polegali i próbowali go wypełnić.

Z tego punktu widzenia biorąc, apel ludzi z Jerycha do restytucyjnego Elizeusza, reprezentuje apel Żydów do starożytnych świętych w celu dowiedzenia się dlaczego oni tak długo byli zaślepieni jako naród i co należy czynić, aby usunąć różne przeszkody, które nie pozwalają im otrzymać pełnego błogosławieństwa od Pana, a bowiem starożytni święci (restytucyjny Elizeusz) weźmie nowe ziemskie naczynie z solą, — reprezentujące nowe instytucje, nowe warunki oraz nowe zrozumienie o Chrystusie i chwalebny duchowiec Izraela (wyście solą ziemi). I ta budowa (nowe przymierze), zajmie miejsce nad Zakonem i te uczynione zastosowania pokazują, że są prawdziwe i wykonalne itd., będzie zrozumiałe dla tych, którzy pragnąć będą znajomości i błogosławieństwa, któreby uleczyło ich błąd, ich kierunek, a stąd i Zakon Izraela będzie miał nowe zrozumienie i zastosowanie, przez który będą mogli przynieść godne owoce, które Pan przyjmie oraz sprawiedliwość Zakonu będzie zaliczona tym, którzy przyjmą Wybawiciela i rozpoznają w Nim łączność, jaka zachodzi między Zakonem a Nim i posłuszni będą Jego głosowi.

Miało to miejsce wypełnienia się tego wtedy, gdy Elizeusz szedł do Betel, był pogardzany i wyśmiewany przez gromadę młodzieńców, którzy wołali za nim, mówiąc: "Idzie łysy, idzie łysy" itd. Takie wyrażenie przez niektórych "łysy, łysy", jest po prostu obelżywem przezwiskiem i za takie wówczas uważane było; a ci młodzieńcy byli właśnie z tego miasta, którego wody były uzdrowione; i jeżeli to zajście jest figuralne, zdaje się wskazywać, że pomiędzy cielesnym Izraelem będą tacy, którzy z radością przyjmą nowe warunki, podczas gdy inni będą je pogardzać. Elizeusz spojrział poza siebie "i nazwał ich złem w imieniu Jehowy" (poprawne tłumaczenie) i wyszły dwie niedźwiedzice i coś około 42-ch tych młodzieńców rozszarpały. Tak dalece, jak literalne zajście to miało miejsce, służy to za naukę i daje lekcję, że trzeba mieć poszanowanie dla Pana przez Jego reprezentantów, i to nie tylko spokąło chłopców, lecz i ich rodziców, którzy nie spełnili swego obowiązku właściwego nauczania ich lepszemu wychowaniu. Jeżeli pogląd ten

jest proroczy, albo symboliczny to figuruje na sąd w przyszłości, na każdego, kto znieważałby nauczania ziemskich przedstawicieli królestwa, albo zaniedbałby ich godną pracę, jako wybranych przedstawicieli niebieskiego królestwa.

Te dwa zajścia dobrze ilustrują warunki, które panować będą w całym świecie podczas Tysiącletniego Wieku. Ci, którzy będą godni otrzymać owe błogosławieństwa, Pan im obficie ześle; natomiast ci, którzy pogardzą nimi i wystąpią przeciw owym zarządzeniom Pana, spotykają się z sądem i karą. Jak czytamy "Gdy się sądy Pańskie sprawują na ziemi, obywatele jego ucza się sprawiedliwości."

Z tego już widzieć możemy, że gdy Bóg użyje swej mocy i nagrodzi każdą rzecz dobrą, a ukarze każdego przestępce, światu nie weźmie długo żeby naocznie przekonać się i widzieć różnicę między dobrem a złem; bardzo prędko, znaczna większość napewno będzie posłuszna sprawiedliwości i odwróci się od złego. W początku jednak, do tego zastosują się tylko wierni i posłuszni Panu oraz zasadom sprawiedliwości, lecz jak lata i wieki posuwać się będą, widoczne będą korzyści i błogosławieństwa wypływające z czynienia sprawiedliwości, a zło natomiast będzie karane na miejscu; z czego właśnie wierni i posłuszni wyciągną lekcję i zwróca swe serca do Pana, będą mogli otrzymać życie wieczne; tak, że przy końcu zniwa wieku tysiąclecia, wszyscy miłujący sprawiedliwość, a nie nawidzieć będą nienrawości, będą mogli znieść próbę owego czasu i będą godnymi wejść w chwalebny stan wiecznego żywota i korzystać z licznych błogosławieństw, jakie zgotował Pan i da posłusznym w wiekach chwały poza wiekami Tysiąclecia; natomiast inni, którzy staną się nieposłusznymi i upartymi jak kozły, chociaż powierzchownie, bojąc się na'ychm'astowej kary za występki, nie czynili złego, lecz to nie było z serca i dlatego przy końcu wieku tysiąclecia, gdy szatan zostanie zwolniony z więzów, źli wróca do czynienia złego — dlatego sąd Pański uzna takich niegodnych życia wiecznego, gdyż mieli dosyć czasu, aby skorzystać z jego miłosierdzia, a że z tego nie skorzystali, zostaną odcięci od życia przez wtórą śmierć i umrą, jako niegodni jakiegokolwiek dalszej sposobności, łaski lub błogosławieństwa miłosierdzia Pańskiego.

W. T. 3428.

INNE TYPY RESTYTUCYJNE

2 Król. 6:8-23

ELIZEUSZ WZBUDZA SYNA SUMANITKI. — KARZE SŁUGĘ SWEGO, GIEZEGO. — CZYNI ZASADKĘ NA ARMJĘ SYRYJSKĄ I ODDAJE IM DOBREM ZA ZŁE. — WAŻNA LEKCJA W SPRAWIEDLIWOŚCI.

"Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się go boją i wyrzywa ich." — Psalm 34:8

WDZISIEJSZEJ lekcji rozważać będziemy o Elizeuszu wzbudzającym syna Sumanitki, ukaraniu swego sługi Giezego trądem i o jego zasadzce na armję syryjską. (2 Król. 4:8-37; 5:20-27). Podczas gdy te rzeczy może nie znajdują zupełnego odbicia w wypadkach nadchodzącego Królestwa, one bezwzględnie reprezentują zasady,

które będą naocznas w użyciu — zasady nagrody za dobre czyny, a karanie za świadome czynienie złego. Wszystkie te zasady będą wykonywane w Królestwie Mesjasza, i pod temi zasadami świat będzie stopniowo czynił postępy. "Gdy się sądy Pańskie odbywają na ziemi, sprawiedliwości się ucza obywatele okręgu ziemskiego." — Izaj. 26:9.

WZBUDZENIE SYNA SUMANITKI

Miljony ludzi długo będą mieć w pamięci najbardziej wzruszającą scenę z Fotodramy Stworzenia, przedstawiającą śmierć syna Sumanitki i pokazującą jak Elizeusz obudził chłopca ze snu śmierci i oddał go rodzicom. Być może, że żaden inny film dotąd wyprodukowany nie jest bardziej wzruszający. Niewiele widziało go bez łez. On wyświetla nadchodzącą pracę restytucji Królestwa Tysiąclecia, gdy wszyscy śpiący w śmierci będą wzbudzeni do podjęcia swego życia na nowo i do uzupełnienia wykształcenia w szkole doświadczenia pod bardziej szczęśliwymi i bardziej sprzyjającymi warunkami niż te, któremi ktokolwiek cieszyć się może w obecnym czasie — oprócz kościoła — tych, którzy podczas tego wieku mają błogosławione uszy ku słuchaniu, oczy wiary i serca posłuszne Panu.

GIEZY ZARAŻONY TRĄDEM

Giezy w wielu wypadkach był wiernym sługą Elizeusza. W rezultacie otrzymał błogosławieństwa wiedzy, których większość ludzi nie posiadała. Z wiedzą przyszła odpowiedzialność, a stąd srogie karanie dotknęło go za hipokryzję i oszukanie. Przypomina się nam tekst, który mówi, jeźliby sprawiedliwy odwrócił się od sprawiedliwości swojej, a świadomie czyniłby nieprawość, jego przeszłe dobre czyny nie będą pamiętane; tak również jest z czyniącym nieprawość, który przychodzi do Boga pełen skruchy i pokory serca, otrzymuje przebaczenie i jest przyjęty do rodziny Bożej. Jego dawne złe czyny są zupełnie zapomniane, z wyjątkiem, że skutek ich może się przejawiać w pewnych słabościach myśli i ciała. — Ezech. 3:17-21; 18:20-24; 33:10-16.

Gdy hetman Naaman spostrzegł wielki cud osiągnięty w uzdrowieniu go od trądu powrócił do Elizeusza składając Bogu dzięki i prosiąc proroka aby przyjął dary jakie on przywiózł. Lecz Elizeusz nie przyjął żadnego daru. Przez ten czyn zamaniestował jak wierzymy Ducha Bożego — nie sprzedawać rzeczy duchowych za pieniądze. Dla tej przyczyny niektórzy kaznodzieje sprzeciwiają się urządzaniu kolekt, utrzymywaniu wystaw i kolektowaniu pieniędzy w jakikolwiek sposób. Oni utrzymują, że cokolwiek dane jest dla Pańskiej służby, powinno być dane dobrowolnie i ze szczerego serca. "Bo i Ojciec takowych szuka, którzyby go chwalili w duchu i w prawdzie." (Jan 4:23) Jest to wielkim przywilejem składanie ofiar dla Pana i Jego służby; bo Wszechmocny nie jest biednym ażeby potrzebował naszych darów. "Wszystko złoto i srebro Jego jest i tysiące bydła po górach." — Ag. 2:8; Ps. 50:10.

Z tego szlachetnego przykładu Giezy powinien korzystać, lecz nie korzystał. On zezwolił aby łakomstwo oładnęło jego umysłem. Widział kosztowne szaty Babilończyków i pomyślał jak pięknie by to było gdyby on mógł niektóre z nich, oraz wiele zmian bielizny posiadać. Wówczas czułby się jak książę. On zauważył, że hetman Naaman żałował,

że jego dary nie zostały przyjęte. Postanowił dogonić hetmana i powiedział mu, iż prorok mówił, że podczas gdy on nie pożądał żadnej szaty lub innej rzeczy dla siebie, zdecydował jednak, że mógł użyć niektóre dla swych sług, oraz, że jest chętnym przyjmując dla nich podarek. Podstęp wypadł pomyślnie. Sługa został rozpoznany jako ten, który był widziany u Elizeusza. Towary z radością były mu dane. On trzymał je w ukryciu aż prorok przywołał go do siebie, opowiedział mu o zajściu oraz ogłosił ukaranie go trądem.

Tak będzie w nadchodzącym wieku. Każde nieposłuszeństwo spotka się z ostrą karą. O sędziach tego wieku jest napisane, że nie będą sędzić przez usłyszenie ucha lub widzenie oka, lecz sędzić będą sprawiedliwie.

ZAMIERZONE POJMANIE ELIZEUSZA

Było to prawdopodobnie po śmierci hetmana Naamana, gdy król Syryjski wypowiedział wojnę Izraelitom. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu zauważył, że każdy jego ruch był śledzony. Jeźli zamierzał zająć pewne miasto, wydawało się mu, jakoby król Izraelski wiedział o każdym szczególe. W ten sposób jego zabiegi spełzły na niczem. On poszukiwał zdrajcy pomiędzy swym narodem, w swym własnym domostwie, lub szukał pewnych wyjaśnień. Wtedy jeden z jego sług powiedział mu: "Prorok Elizeusz, który jest w Izraelu, oznajmuje królowi Izraelskiemu słowa, które mówisz w tajemnym pokoju twoim." Oczywiście poznanie Jehowy i Elizeusza rozszerzyło się od hetmana do niektórych sług na dworze królewskim.

Zawzięty na swe zwycięstwo, król postanowił pojmać Elizeusza. Jeźliby nie mógł zdobyć korzyści z tego człowieka dla siebie i swej strony, to mógłby ostatecznie wstrzymać go od porozumiewania się z królem Izraela. On wysłał szpiegów aby odnaleźli gdzie Elizeusz zamieszkiwał, i znaleziono go w małym miasteczku Dotanie. Przetóż posłał tam wielkie wojsko, zupełnie wystarczające do oblężenia miasta, aby uczynić ucieczkę dla Elizeusza niemożliwą — konie, wozy itp. Król pragnął uczynić dwie rzeczy — nietylko zająć miasto, lecz również pojmać Elizeusza.

Rychło z rana, sługa Elizeusza wyszedł i ujrzał wojska nieprzyjacielskie wokoło, uniemożliwiające jakakolwiek ucieczkę. On był przerażony i rzekł: "Ach, Panie mój! Cóż mamy czynić?" Odpowiedź była natychmiastowa: "Nie bój się; bo więcej ich jest z nami, niż z nimi". Sługa widocznie nie oceniał tego, bo nie doszedł do zupełnego przekonania jakie duchowe siły były z jego Panem. Potem Elizeusz modlił się, ażeby oczy młodego człowieka zostały otworzone; by ujrzał zastępy anielskie, konie i wozy ogniste, wokoło Elizeusza. To wystarczyło aby dodać młodemu człowiekowi potrzebnej odwagi i zapewnić go o Boskiej potędze.

To, jakiego rodzaju ono widzenie było nie czyni szczególnej różnicy. Bezwątpienia było to jedynie wizją, bez żadnej rzeczywistości, lecz służyło je-

dynie w tym celu. Boska moc otacza wszystkich jego poświęconych ludzi w nieograniczonej mierze. Te moce są wykonywane przez duchowe istoty, zupełnie niewidzialne dla człowieka. Pożądaną w tym wypadku rzeczą jest nabycie właściwej myśli — że we wszelkich okolicznościach wszechmocna ręka jest za nami i zupełnie otacza tych, którzy są jego. Nic nie może przytrafić się tej specjalnej klasie, jeźliby nie było zgodne z Boskim programem. Cokolwiek może się zdarzyć w ich doświadczeniach, będzie z Boską wiedzą i pozwoleniem; sąad obietnica dla tej klasy jest, "że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu." — Rzym. 8:28.

SYRYJSKIE WOJSKO POJMANE

Prorok użył nadnaturalnej mocy osłepienia syryjskich wojsk, lecz co to była za moc, lub jak to zostało dokonane możemy tylko zgadywać. Bez wątpienia widzieli oni pagórki, doliny, drogi itp., lecz oczy ich wyrozumienia były zamknięte, prawdopodobnie w jakimś hipnotycznym znaczeniu. Elizeusz dał im do zrozumienia, że mógłby ich zaprowadzić do właściwego miasta; i on tak uczynił, wio-

dąc je prosto do miasta Samarji, przez bramy. Tam otoczonym przez wojska będące w stolicy, usunął stan hypnotyzmu. Oczy ich zostały otworzone; a oni spostrzegli, że byli w rękach swych nieprzyjaciół, którzy z wyciągniętymi mieczami i nastawionymi łukami nie dawali sposobności do ucieczki. Oni dostali się w pułapkę, lecz nie dla ich krzywdy — ale dla ich dobra, dla ich nauki.

Król Izraelski dowiadywał się od proroka czy ma je pobić, czy nie; zniszczyć, czy nie. Odpowiedź była: "Nie bij; nakarm je i pozwól im aby spokojnie wrócili do swego domu." Król uchwycił myśl propozycji i nie tylko dał im chleba i wody, tak jak powinno się dać więźniom, lecz sprawił im obfitą ucztę — potraktował ich po królewsku i jako przyjaciół. Następnie zostali oni wypuszczeni na wolność aby mogli udać się do swej krainy i tam opowiedzieć nieznanym zajęciem jakie się stało i zdemontrować swemu królowi niemożliwość pomyślanej walki przeciw królestwu Izraela w takich okolicznościach.

W. T. 5781

RAPORT Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

Dnia 17-go maja, 1936 r. odbyła się jednodniowa konwencja w mieście Chicago, przy udziale zgórá 150 braci i sióstr.

Po otwarciu konwencji przez przewodniczącego, śpiewem i modlitwą i krótkim przemówieniem, do wszystkich uczestników tej jednodniowej uczty, zaznaczając, że prosiliśmy Ojca niebieskiego o błogosławieństwo na tę ucztę, więc mamy nadzieję, że otrzymamy takowe, i że ta uczta duchowa, będzie dla nas zachętą, będzie dla nas wzmocnieniem duchowym, gdyż Pan przygotował nam pokarm, który nam poda przez Swych sług. Udzieli nam wskazówek, jak mamy nasze życie uświęcać każdodziennie aby być miłymi Panu i biec dalej do oznaczonego celu.

Wykładami służyli bracia przyjezdni, wszyscy mówcy starali się użyć tematu, któryby mógł pobudzić obecnych, do większej gorliwości w służbie Pana, jak również i do większego ocenienia, tego wielkiego przywileju, nazywać się dziećmi Bożemi.

Następnie odczytano sprawozdanie z pracy Pańskiej w Europie, jak również i w Ameryce, tę wiadomość wszyscy radośnie przyjęli. Odczytane były też listy z Polski, jak niektórzy bracia znajdują się w nędzy, a pomimo tego mają wielki zapał do pracy Pańskiej i gotowi są do dalszych poświęceń, w sprawach Króla i Jego Królestwa. Te listy odczytywane wielce podzielały na słuchających, to też

nie zapomniano i o biednych, gdyż kilku braci i sióstr, osobiście złożyli pewną ofiarę na pomoc najbardziej potrzebującym.

Podczas zebrania świadectw, bracia w swych oświadczeniach wynużali swoją radość z tej to jednodniowej uczty, jak również i życzenia aby mogli wytrwać w służbie Pańskiej. Niemało też pociechy sprawiło, gdy sekretarz odczytał listy przysłane na konwencję, a między niemi i od braci z Pola Pracy, którzy są użyci w pracy pielgrzymkiej na wschodzie. Treść tych listów była pocieszająca, pomimo tego, że wielu pragnęło przybyć na tę ucztę, lecz z różnych przyczyn i przeszkód nie mogli być obecni, to jednak duchem złączeni są z uczestnikami tej uczty duchowej. Dlatego stawiony był wniosek i przegłosowany, ażeby, tak Zgromadzeniem jako też i tym, którzy przysłali listy na konwencję, przesłać przez łamy Brzasku N. E. Chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość.

W końcowem zebraniu było dane sprawozdanie z dochodu finansowego, a pozostała suma dochodu, przegłosowano, ażeby była obrócona na pracę Pańską w Polsce. Konwencja została zakończona pieśnią: "Zostań z Bogiem" i modlitwą. Po skończonej konwencji wszyscy rozjechali się do swych domów, unosząc z sobą miłe wspomnienia tej uczty.

F. M. Sekretarz

RAPORT Z KONWENCJI W CLEVELAND

W dniach 30 i 31 maja b. r. odbyła się konwencja lokalna w Cleveland, Ohio. Była to prawdziwa uczta duchowa. Mimo to, że zgromadzenie Clevelandzkie jest małe w liczbę członków, to jednak o-

kazało się dużem w duchowym znaczeniu, urządzając przyjęcie dla dużej liczby braci przyjezdnych z rozmaitych zgromadzeń pobliskich, jako też z dalszych, tak uprzejme i bogate, iż ono wpłynęło bardzo dodatnio na braci przyjezdnych.

Konwencja ta odznaczała się pod wieloma względami, ale najbardziej pod względem szczerości wzajemnej, szczególnie do braci z innych grup. Żadna różnica nie ujawniała się między jednymi a drugimi — wszyscy uważali się za jeden lud Pański, kupiony Jego krwią świętą — wszyscy uważali się za rodzinę Bożą, owianą Jego wielką miłością. To też nastrój był nadzwyczaj podniosły.

Do tego nastroju przyczyniły się także wykłady na rozmaite tematy o treści bardzo budującej. Były to wykłady treściwe, lecz każdy z tych zawierał myśli głębokie i pobudzające do wspólnej pracy, do skupienia sił przeciw przeciwnikowi Bożemu i ku daniu jak najobszerniejszego świadectwa o nadchodzącym Królestwie Bożem. Wszyscy bracia mówcy przemawiali w jednym duchu i o jednokowej pobudce, wypływającej ze Słowa Bożego. Wszystkich wykładów odbyło się 15, pierwszego dnia siedem, a drugiego osiem. Nadto było zebranie oświadczeń — najlepszy rodzaj zebrania. Około 35 braci i sióstr oświadczyło się i ich oświadczenia choć treściwe, lecz mogą być uznane jako za wykłady pobudzające do większej gorliwości i miłości dla ojca niebieskiego, Jego Syna i do braci.

Jedno jeszcze jest godne do zanotowania co pobudziło uczestników do tak błęgiego nastroju, to listy od rozmaitych zgromadzeń, jakoteż od poszczególnych braci, a szczególnie od tych, którzy zajęci są w pracy Pańskiej. Raporty z prowadzonej pracy Pańskiej od objezdnych braci w Ameryce, jakoteż z Polski i Francji wywarły na wszystkich uczestników konwencji wrażenie bardzo dodatnie, one naprawdę napawały wielką radością

wszystkie serca oddane Panu. To samo świadczy o dobrym i zdrowym stanie duchowym uczestników konwencji. Przecież wszystkich pragnieniem jest, aby wydawać świadectwo o tym, który nas wyrwał z ciemności ku Swej dziwnej światłości.

Jednocześnie bracia miejscowi wykorzystali sposobność ku daniu świadectwa publicznego. Był urządzony wykład publiczny na temat — „Rozpaczliwe Szukanie Za Wodzem”. Wprawdzie publiczność nie dopisała za wiele, to jednak ci co przybyli, otrzymali świadectwo o prawdziwym Wodzu, który zbawi świat cały. Słowem bracia wykorzystali wszelkie sposobności w dobrym i chwalebnym kierunku:

Nie omieszkało także pod względem wyrażenia pamięci o wszystkich innych braciach, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej bez względu na pochodzenie lub na narodowość. I pamięć ta o tej świętej łączności z braćmi i siostrami wszystkimi i wszędzie była dodatkową pobudką do podniesłego nastroju. Dlatego też jak wyżej jest powiedziane, że była to prawdziwa uczta duchowa! Pan błogosławił jak w rzeczach duchowych, tak też w doczesnych, iż po opłaceniu wszelkich rozchodów pozostał czysty dochód \$33.29 obrócony za jednogłośnie zgodą uczestników konwencji na Pracę Pańską.

Niech miłość i szczerze życzenia chrześcijańskie wszystkich uczestników konwencji popłyną przez łamy „Brzasku” do wszystkich dzieł Pańskich w rozmaitych zakątkach ziemi!

Sekretarz Zgromadzenia w Cleveland, O.

L. K.

NOC CZARNA NASTAJE Poniżej Przytaczamy List Brata z Francji

Drogo umiłowani w Panu Bracia i wszyscy poświęceni Pańscy!

Pokój, łaska i błogosławieństwo Ojcowskie niech z Wami pozostanie na zawsze.

List drogich braci z radością otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, jak również za tak miłe pozdrowienia od Braci i całego waszego Grona Amerykańskiego.

Ja zaś w miejsce radosnej odpowiedzi, muszę wam drogim przesłać smutną nowinę...

Zebrania naszego zgromadzenia odbywały się zawsze na wynajętej na ten cel sali; zbierało się nas nawet dość dużo, w tym celu zrobiłem sam aparat projekcyjny, postarałem się o Biblijne Klisze i co dwa tygodnie urządzaliśmy zebranie z projekcją Biblijną, podczas której jeden z naszych Braci (narodowości włoskiej) przygrywał pięknie na skrzypcach cudowne melodje Biblijne, a po projekcji udzielałem zawsze wykładów na temat z „Brzasków”, lub z tomów br. Russella. Praca ta była cudowna, zadowolenie ogólne, lecz nie długo trwała nasza radość.

Zdażyłem wyświetlić cały Stary Testament, i części Nowego, t. j. Misja ziemską naszego Pana od

urodzenia się naszego Pana, do uczynienia ostatniego cudu przed śmiercią Pańską. Zachwycające były te obrazy, i zarazem bardzo rozczulające zwłaszcza gdy nadawałem programy: Zmartwychwstanie Łazarza, wskrzeszenie sługi Setnika, wskrzeszenie syna Wdowy itd. Ludzie płakali na sali i radość była między nami bardzo wielka na widok, że ludzie zaczynają się przebudzać ze snu duchowego hipnotyzmu obłudnego duchowieństwa.

I kiedyśmy tak przemyśliwali jak byśmy jeszcze lepiej mogli Panu i Jego ludowi służyć, myśmy się nie spodziewali, że nieprzyjaciel spraw Pańskich w osobie „człowieka w sutannie” szykuje się aby naszą działalność zniszczyć. I oto ksiądz katolicki zbuntował władze i po jednym zebraniu które się odbyło z projekcją na temat „Królestwo Boże na Ziemi” miałem być aresztowany, jednak Pan nie chciał tego dopuścić a ja o niczem nie wiedząc spokojnie z aparatem opuściłem salę, dopiero w kwadrans po mojem odejściu aresztowano dwóch braci ale, że to nie był Tyliński więc ich zwolniono i powiedzieli żandarmi że to nie oni mieli być tu przyprowadzeni, lecz Tyliński.

Myśleliśmy, że na tem się już zakończy, i dalej zajmowaliśmy się sprawami Pańskimi, aż tu naraz dnia 22 kwietnia przychodzi agent specjalnej policji i przedstawia mi rozkaz z Ministerstwa spraw wewnętrznych, że mam natychmiast zaprzestać tej propagandy (Strażnicy, Towarzystwa), albo jeśli odmówię, to natychmiast muszę opuścić granice Francji.

Przedstawiłem się zaraz na głównej Komendzie i żądałem wyjaśnienia, pomimo, że jasno przedstawiłem sprawę co głoszę i że te sprawy są w Biblii, a nie że ja je zmyśliłem, nic nie pomogło i żądano odemnie natychmiastowego podpisania formularza, że przestanę tej działalności i będę mógł dalej jeszcze pozostać we Francji, albo natychmiast opuścić Francję.

Naturalnie, że nie będąc jeszcze przygotowanym do tak nagłego wyjazdu zdecydowałem się podpisać ten papier abym jeszcze mógł kilka tygodni pozostać, by się przygotować do podróży gdyż wiem, że mnie tutaj i tak już nie zostawia.

Wobec tego proszę was drodzy braterstwo nie smućcie się tem. Również piszę list do br. Kubiaka i br. Cieślaka, aby ich poinformować, aby byli roztropni, gdyż Francja teraz wypowieda walkę obcokrajowcom, którzy pragną głosić radosną nowinę, Francuzom zaś nic nie mogą zrobić.

W zakończeniu zasyłałm wszystkim poświęconym Pańskim wyrazy serdecznej miłości ze świętem pocałowaniem i pozostaję z łaski Pana wasz brat i współsługa.

A. T.

GENERALNA KONWENCJA W DETROIT, MICH. Odbędzie się w dniach od 4-go do 7-go września, 1936

"Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmyż się, a rozradujmy się weń." — Ps. 118:24

LUD PANA z radością oczekuje na czas w którym się znów zbierze wspólnie, by się rozweselić i uradować weń. Konwencja odbędzie się według uchwały zeszłorocznej na Gen. Konwencji w Buffalo, N. Y. W czasie gdy przypada Amerykańskie święto "Dzień Pracy" w pierwszy poniedziałek miesiąca września, w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek, w którym to czasie są wolne dni od zajęcia.

Wspomnijmy sobie na poprzednie konwencje w których jeśli mieliśmy ten błogi przywilej uczestniczenia, ile to otrzymaliśmy radości i uweselenia w Panu, ubogacenia na duchu, zachęcenia do postępowania na wąskiej drodze w naśladowaniu Pana, ile otrzymaliśmy męstwa do przewycięzania przeciwności w naszym poświęceniu. Ileż to zasyłano modlitw i dziękczynienia do tronu Najwyższego, ku wysławianiu tego, który "Dał pokarm tym, którzy się go boją, pamiętając wiecznie na przymierze swoje." — Ps. 111:5.

Pomimo, że czas jaki nas jeszcze dzieli od danej uczty duchowej jest całe dwa miesiące, to jednak uważamy, iż jest dosyć bliskim aby poczynić starania około potrzeb w codziennem życiu, by uregulować nasze sprawy interesowe tak, abyśmy mogli skorzystać z przywileju wspólnego zgromadzenia się razem, jak Apostoł powiada: "A to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliża." (Zyd. 10:25) Widząc jak ciemny mrok nocy coraz więcej załącza nas w około — najpierw zapadł w Rosji, następnie we Włoszech, potem ciemność ogarnęła Niemcy, a ostatnimi dniami; jak donoszą bracia z Francji, że i tam nastaje noc. Jezus za swojej pierwszej obecności powiedział: "Jać muszę sprawować sprawę onego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy za-

den (naśladowca Pańki) nie będzie mógł nic sprawować". — Ew. Jana 9:4.

Dlatego, zwracamy się do wszystkich poświęconych Panu, do wszystkich współpracujących zgromadzeń ze słowami zachęty o jaknajliczniejszy współdział w zbliżającej się konwencji, wykorzystania sposobności jakiej nam Pan udziela. Drogo umiłowani Pańscy, pamiętajcie, że obowiązek interesowania się sprawami Pańskimi ciąży, na wszystkich poświęconych, a nie tylko na jednostkach. Wszyscy mają równy przywilej w obradach nad sprawami dotyczącymi poświęconego ludu i pracy na czasie jaka ma być podejmowana i wykonywana. Zatem oceńmy nasz przywilej jak również i obowiązek, zjedźmy się jak najliczniej, tak zbliżka jak i z oddalonych zgromadzeń na tę ucztę duchową, bo nie wiemy kiedy i nad nami może przyjść noc.

W międzyczasie zasyłajmy modlitwy nasze do tronu łaski naszego niebieskiego Ojca, aby raczył nas zgromadzić na tę ucztę duchową, aby napełnił sług swoich, których się mu upodoba użyć do zastawienia stołu pokarmami ze skarbu Słowa Bożego, ku wzmocnieniu i zachęceniu Jego ludu do dalszego boju o "wiarę raz świętym podaną". Jak również prosimy Go o ducha mądrości pochodzącej zgóry, abyśmy mogli wybrać godnych sług na następny rok, którzyby sprawowali wolę ogółu, zgodnie z wolą Pańską.

Programy konwencji będą rozesłane do zgromadzeń na jeden miesiąc przed konwencją, a jednostki odosobnione chcąc otrzymać takowe, raczą zwrócić się listownie do sekretarza zarządu, pisać na adres Stowarzyszenia podany w każdym numerze B.N.E. Adres sali jak i nazwa i dojazd będą podane w następnym wydaniu "Brzasku Nowej Ery."

Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św.